

JAROSŁAW ROMINKIEWICZ

Uniwersytet Wrocławski  
e-mail: jarrom@prawo.uni.wroc.pl

## Ateńskie prawo pogrzebowe

### Obowiązek pochowania zmarłego

Podstawową powinnością wobec zmarłego było i jest pochowanie jego ciała zgodnie z panującym w danej społeczności zwyczajem i prawem. Obowiązek pochówku i rytuały związane z kultem zmarłych określali Grecy na kilka sposobów: *tà dikaia* („to, co sprawiedliwe”), *tà prosékonta* („to, co stosowne”), *tà nómina* albo *tà nomidzómena* („to, co zgodne z obyczajem”).

Starożytni Grecy wierzyli, że dusza zmarłego, który nie został pochowany, nie mogła zaznać spokoju w świecie podziemnym<sup>1</sup>. W *Iliadzie* Homera Achillesa nawiedza we śnie duch jego druha — Patroklosa, skarżący się, że syn Tetydy zapomniiał o powinności wobec swego przyjaciela (XXIII 69–74):

εὐδεις, αὐτὰρ ἐμεῖο λελασμένος ἔπλευ Ἀχιλλεῦ.  
οὐ μὲν μευ ζῶοντος ἀκήδεις, ἀλλὰ θανόντος·  
θάπτέ με ὅττι τάχιστα πύλας Αἴδαο περήσω.  
τῆλέ με εἴργουσι ψυχὰι εἶδωλα καμόντων,  
οὐδέ μέ πω μίσησθαι ὑπὲρ ποταμοῖο ἐῶσιν,  
ἀλλ' αὐτῶς ἀλάλημαι ἄν' εὐρυπυλῆς Ἄιδος δῶ.

„Śpisz, Achillesie, spokojnie, o przyjacielu nie pomnisz,  
O mnie żyjącym tyś myślał, lecz zapomniałeś o zmarłym.  
Prędko mnie połóż na stosie, bym wszedł za bramy Hadesu.

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat kształtowania się poglądu o nieśmiertelności duszy w Grecji i jego źródłach zob. E. Rohde, *Psyche. Seelenkult und Unsterblichkeitsglaube der Griechen*, t. 2, Tübingen-Leipzig 1903. Polski czytelnik może też skorzystać z wyboru z tego dzieła dokonanego przez H. Ecksteina, w tłumaczeniu J. Korpantego, *Psyche. Kult duszy i wiara w nieśmiertelność u starożytnych Greków*, Kęty 2007 (zagadnienie to omawiane jest na s. 170–244).

Duchy mi wejść zabraniają, widmowe cienie umarłych  
 Nie pozwalają mi zająć miejsca wśród nich poza rzeką,  
 Ale błąkam się przed domem Hadesa w pustyni bezmiernej”<sup>2</sup>.

W *Odysei* (XI 71–76) Odys spotyka w podziemiu Elpenora, który zwraca się do niego z prośbą o pochowanie jego ciała, kiedy król Itaki będzie wracał z Hadesu:

ἐνθα σ’ ἔπειτα, ἄναξ, κέλομαι μνήσασθαι ἐμεῖο.  
 μή μ’ ἄκλαυτον ἄθαπτον ἰὼν ὄπιθεν καταλείπειν  
 νοσφισθεῖς, μή τοί τι θεῶν μήνιμα γένωμαι,  
 ἀλλά με κακκῆαι σὺν τεύχεσιν, ἄσσα μοί ἐστι,  
 σῆμά τέ μοι χεῦθαι πολιῆς ἐπὶ θινὶ θαλάσσης,  
 ἀνδρὸς δυστήνοιο, καὶ ἐσσομένοισι πυθέσθαι·

„proszę cię, panie, pamiętaj o mnie: nie poniechaj mnie bez łez i pogrzebu, gdy będziesz stamtąd powracał, bym ci się nie stał przyczyną gniewu bożego. Spal mnie razem z rynsztunkiem, jaki został po mnie, i mogiłę nieszczęśliwego człowieka usyp na brzegu siwego morza, pomnik dla przyszłych pokoleń”<sup>3</sup>.

Bohater jednego z dialogów Platońskich wśród najlepszych rzeczy, które mogą spotkać każdego człowieka, wymienia również godny pochówek (*Hippiasz Większy* 291d):

ἅει καὶ παντὶ καὶ πανταχοῦ κάλλιστον ἀνδρὶ, πλουτοῦντι, ὑγιαίνοντι, τιμωμένῳ ὑπὸ τῶν Ἑλλήνων, ἀφικομένῳ εἰς γῆρας, τοὺς αὐτοῦ γονέας τελευτήσαντας καλῶς περιστεύουσιν, ὑπὸ τῶν αὐτοῦ ἐγγόνων καλῶς καὶ μεγαλοπρεπῶς ταφῆναι.

„Zawsze i dla każdego, i wszędzie, najpiękniejszą rzeczą jest zrobić majątek, mieć zdrowie i sławę u Hellenów, dożyć starości, rodziców zmarłych pięknie pochować, a własne dzieci, żeby człowieka pięknie i wspaniale pochowały”<sup>4</sup>.

Obowiązek pochówku wynikał przede wszystkim z prawa religijnego, które nikomu nie pozwalało pozostawić niepogrzebanych zwłok. Podczas dorocznego święta ku czci Demeter ateński *Buzyges*<sup>5</sup> rzucał klątwę na każdego, kto napotkał

<sup>2</sup> Homer, *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, Warszawa 1999.

<sup>3</sup> Homer, *Odyseja*, przeł. J. Parandowski, Warszawa 1998.

<sup>4</sup> Platon, *Hippiasz Mniejszy, Hippiasz Większy oraz Ion*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1958.

<sup>5</sup> Pradawny arystokratyczny ród Buzygenów piastował dziedziczne godności kapłańskie związane z kultem Zeusa. Buzyges sprawował m.in. uroczysty obrzęd orki podczas święta Demeter. *Bouzygai* pochodzić mieli od mitycznego herosa Buzygesa. Uznawano go za tego, który wynalazł pług oraz rozpoczął uprawę ziemi w Attyce. Zob. J. Toepffer, s.v. *Buzyges*, RE III 1, 1897, kol. 1095–1097.

ludzkie zwłoki i ich nie pogrzebał<sup>6</sup>. Jeśli z jakichś względów było to niemożliwe, wystarczyło dokonać symbolicznego pochówku, przysypując jedynie zwłoki ziemią<sup>7</sup>. O prawie tym wspomina Klaudiusz Elian (*Opowiadki rozmaite* 5, 14):

Νόμος καὶ οὗτος Ἀττικὸς, ὃς ἂν ἀτάφω περιτύχη σώματι ἀνθρώπου, πάντως ἐπιβάλλειν αὐτῷ γῆν, θάπτειν δὲ πρὸς δυσμὰς βλέποντας.

„Istnieje i takie attyckie prawo, że ktokolwiek napotka zwłoki ludzkie leżące bez pogrzebu, powinien bezwzględnie rzucić na nie garść ziemi i pochować je, zwracając w kierunku zachodu”<sup>8</sup>.

Obowiązek pochówku ciążył w Atenach przede wszystkim na najbliższych krewnych, zwłaszcza synach. To oni bowiem, zgodnie z zasadami dziedziczenia beztestamentowego, dziedziczyli w pierwszej kolejności majątek ojca<sup>9</sup>. Nie mogli się od tej powinności uchylić nawet ci, którzy byli stręczeni przez ojców do nierzędu. Prawo ateńskie zwalniało takiego potomka jedynie ze świadczeń alimentacyjnych wobec ojca, nakazując jednak pogrzebać rodziciela<sup>10</sup>. Piszę o tym Ajschines (I 13):

Διαρρήδην γοῶν λέγει ὁ νόμος, ἐάν τινα ἐκμισθώσῃ ἑταιρεῖν πατῆρ ἢ ἀδελφὸς ἢ θεῖος ἢ ἐπίτροπος ἢ ὅλως τῶν κυρίων τις, κατ’ αὐτοῦ μὲν τοῦ παιδὸς οὐκ ἐᾷ γραφὴν εἶναι, κατὰ δὲ τοῦ μισθώσαντος καὶ τοῦ μισθωσαμένου, τοῦ μὲν ὅτι ἐξεμίσθωσε, τοῦ δὲ ὅτι, φησὶν, ἐμισθώσατο. Καὶ ἴσα τὰ ἐπιτίμια ἑκατέρω πεποίηκε, καὶ μὴ ἐπάναγκες εἶναι τῷ παιδί

<sup>6</sup> Zob. Sophokles, *Antigone Nebst den Scholien des Laurentianus*, red. M Schmidt, Jena 1880, s. 20 (schol. ad v. 256).

<sup>7</sup> Tak właśnie postąpiły, wbrew woli Kreona, siostry Polinejeska, Ismena i Antygona, grzebiąc ciało brata. Strażnik, informując Kreona o symbolicznym pogrzebie Polinejeska, wypowiada takie oto słowa (v. 245–247): τὸν νεκρὸν τις ἀρτίως θάψας βέβηκε καπὶ χρωτὶ διψίαν’ κόνιν παλύνας κάφαριστεύσας ἅ χρηί. — „A więc już mówię: przed chwilą ktoś przyszedł,/ pogrzebał trupa, przysypał go ziemią/ oraz należne złożył mu ofiary”; (v. 255–256): ὁ μὲν γὰρ ἠφάνιστο, τυμβήρης μὲν οὐ, λεπτή δ’ ἄγος φεύγοντος ὡς ἐπὶν κόνις. — „Trup nie był w grobie, ale przysypany,/ jakby ktoś grzebał, chcąc uniknąć zmazy”. Sofokles, *Antigona*, przeł. R.R. Chodkowski, Warszawa 2004. Polinejkes miał w istocie trzy pogrzeby. Pierwszego dokonała nocą w tajemnicy Ismena. Drugiego, któremu towarzyszył pełniejszy rytuał: lament (*góos*), przysypanie ciała ziemią oraz trzykrotne oblanie go wodą, Antygona. Przybyła ona o świcie, przygotowana do dokonania rytuału pogrzebowego, nie wiedząc nic o nocnej wyprawie Ismeny. Inicjatywa trzeciego pogrzebu wyszła od Kreona, który nakazał umieszczenie zwłok na stosie, bez ich obmycia, gdyż uczyniła to wcześniej Antygona. Zob. A. Kotlińska-Toma, „*Bo on me czyni uznal za zuchwale*” — kilka słów o winie Antygony, „Wratlaviensium Studia Classica” IV (XXXV), Wrocław 2015, s. 50–52 z dalszą bibliografią.

<sup>8</sup> K. Elian, *Opowiadki rozmaite. Listy wieśniaków*, przeł. M. Borowska, Warszawa 2005.

<sup>9</sup> Szerzej na temat dziedziczenia beztestamentowego w prawie ateńskim zob. E. Karabélias, *La succession ab intestat en droit attique*, „The Journal of Juristic Papyrology” 20, 1990, s. 55–74.

<sup>10</sup> Więcej o obowiązkach alimentacyjnych wobec rodziców zob. J. Rominkiewicz, *Problem opieki nad rodzicami w prawodawstwie ateńskim*, „Meander” 7–9, 1990, s. 151–157.

ἤβησαντι τρέφειν τὸν πατέρα μηδὲ οἴκησιν παρέχειν, ὃς ἂν ἐκμισθωθῆ ἔταιρειν· ἀποθανόντα δὲ θαπτέτω καὶ τᾶλλα ποιείτω τὰ νομιζόμενα.

„Wyraźnie zatem powiada prawo, że jeśli ojciec lub brat, lub stryj, lub opiekun czy też ktokolwiek mający władzę prawną nad chłopcem wydaje go za opłatą na nierząd, nie wytoczy się sprawy chłopcu, lecz temu, kto stręczył, i temu, kto ze stręczenia skorzystał; pierwszemu dlatego, że go wynajął, drugiemu dlatego, że za to zapłacił. Prawo przewiduje karę jednakową dla obu, a chłopiec, gdy dorośnie, nie będzie musiał dawać utrzymania i mieszkania ojcu, który go stręczył, jednak po śmierci ma mu zapewnić pochówek zgodnie z tradycyjnym obyczajem”<sup>11</sup>.

Niekiedy zdarzało się, że najbliżsi krewni nie dopełnili obowiązku pochowania zmarłego<sup>12</sup>. Prawo nakazywało wówczas demarchowi, czyli naczelnikowi attyckiej gminy, zatroszczyć się o pogrzeb członków jego demu<sup>13</sup>. Wiemy o tym z mowy Pseudo-Demostenesa *Przeciw Makartatosowi* (XLIII 57–58), wygłoszonej w procesie o spadek, który odbył się w drugiej połowie IV w. p.n.e.<sup>14</sup>:

#### Νόμοι

[...] Τοὺς δ' ἀπογιγνομένους ἐν τοῖς δήμοις, οὓς ἂν μηδεὶς ἀναιρήται, ἐπαγγελλέτω ὁ δήμαρχος τοῖς προσήκουσιν ἀναιρεῖν καὶ θάπτειν καὶ καθαίρειν τὸν δήμον, τῇ ἡμέρᾳ ἢ ἂν ἀπογένηται ἕκαστος αὐτῶν. ἐπαγγέλλειν δὲ περὶ μὲν τῶν δούλων τῷ δεσπότῃ, περὶ δὲ τῶν ἐλευθέρων τοῖς τὰ χρήματ' ἔχουσιν· ἐὰν δὲ μὴ ἢ χρήματα τῷ ἀποθανόντι, τοῖς προσήκουσι τοῦ ἀποθανόντος ἐπαγγέλλειν. ἐὰν δὲ τοῦ δημάρχου ἐπαγγείλαντος μὴ ἀναιρῶνται οἱ προσήκοντες, ὁ μὲν δήμαρχος ἀπομισθωσάτω ἀνελεῖν καὶ καταθάψαι καὶ καθῆραι τὸν δήμον αὐθημερόν, ὅπως ἂν δύνηται ὀλιγίστου· ἐὰν δὲ μὴ ἀπομισθώσῃ, ὀφειλέτω χιλίας δραχμᾶς τῷ δημοσίῳ. ὃ τι δ' ἂν ἀναλώσῃ, διπλάσιον πραξάσθω παρὰ τῶν ὀφειλόντων· ἐὰν δὲ μὴ πράξῃ, αὐτὸς ὀφειλέτω τοῖς δημόταις.

<sup>11</sup> Ajschines, *Mowy*, przeł. W. Lengauer, Warszawa 2004.

<sup>12</sup> W mowie Lizjasza *Przeciw Filonowi* (XXXI 21) znajdujemy informację, że pewna Atenka, przewidując, że jej syn Filon nie dopełni wobec niej obowiązków pogrzebowych, zdeponowała u swego znajomego kwotę trzech min na pokrycie kosztów pogrzebu.

<sup>13</sup> Nie wiemy, od kiedy norma ta obowiązywała na terenie Attyki. Prawdopodobnie pojawiła się w momencie wzrostu roli demów, czyli najmniejszych jednostek podziału terytorialnego w Atenach, i określenia kompetencji demarchów. Szerzej o demach i demarchu zob. J. Rominkiewicz, *Attyckie demy po reformach Klejstenesa*, [w:] *Samorząd i samorządność w przeszłości i teraźniejszości*, red. M. Ptak, Wrocław 2013, s. 15–26.

<sup>14</sup> Mowa ta została wygłoszona w 342 r. p.n.e. w procesie o spadek po obywatelu ateńskim Hagniaszu. Jest to kontynuacja sporu o ten spadek. Pierwszy proces miał miejsce około 361/360 r. p.n.e. Jego przebieg znamy z relacji Isajosa (Mowa XI: *O spadku Hagniasza*), który na potrzeby tego procesu przygotował mowę obrończą dla swego klienta — Teopomposa. Więcej zob. Isajos, *Mowy*, przeł. J. Rominkiewicz, Wrocław 2013, s. 209–227.

## Prawa

„Co do osób, które zmarły w demach, których nikt nie grzebie, demarch nakazuje krewnym zabrać je i pogrzebać, i oczyścić dem w dniu, w którym zmarli. W przypadku niewolników powinien zawiadomić ich właścicieli, w przypadku ludzi wolnych natomiast tych, którzy posiadają ich majątek. Jeśli zaś zmarły nie miał majątku, [demarch] powinien zawiadomić krewnych zmarłego. A jeśli mimo tego, że demarch [ich] zawiadomił, krewni nie zabierają [zwłok], niech demarch zawrze umowę na zabranie i pogrzebanie [zmarłych] oraz oczyszczenie demu w tym samym dniu, po jak najmniejszych kosztach. Jeśli nie zawrze [takiej] umowy, niech będzie zobowiązany zapłacić 1000 drachm do skarbu państwa. Tego, co zapłacił, może żądać w podwójnej wysokości od tych, którzy byli do tego zobowiązani, i jeśli tego nie uczyni, sam staje się dłużnikiem członków demu”<sup>15</sup>.

Prawo to wprowadzono zapewne ze względów sanitarnych oraz z obawy przed rozprzestrzenianiem się w publicznej sferze *polis* zmyzy religijnej (*miasma*), będącej wynikiem kontaktu ze zwłokami<sup>16</sup>. Jeśli mimo interwencji demarchy najbliżsi krewni w dalszym ciągu nie pogrzebali zwłok, obowiązkiem naczelnika gminy było zawarcie stosownej umowy z osobą, która miała dokonać pochówku i oczyszczenia demu, czyli uwolnić lokalną społeczność od skalania. Za niedopełnienie tego obowiązku *démarchos* ponosił odpowiedzialność finansową. Ponieważ od momentu śmierci takiej osoby mogło upłynąć już sporo czasu, czynności stanowiące przedmiot umowy musiały być wykonane w tym samym dniu. Na podstawie tego fragmentu można by zatem przyjąć, że w Atenach funkcjonowały osoby trudniące się działalnością, którą prowadzą dziś zakłady pogrzebowe. Jednak o tego typu instytucjach działających w państwach greckich nic nam nie wiadomo. Nie sposób więc dokładnie stwierdzić, kto był podmiotem, z którym demarch zobowiązany był zawrzeć tego rodzaju umowę. Z pewnością były to osoby obeznane z rytuałem religijnym.

Za szczególnie haniebne postępowanie uznawano niepochowanie zwłok żołnierzy walczących w obronie ojczyzny<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Przekład autora.

<sup>16</sup> Szerzej na temat zmyzy zob. R. Parker, *Miasma. Pollution and Purification in Early Greek Religion*, Oxford 1983.

<sup>17</sup> Najgłośniejszym przykładem jest tragiczny los, jakiego doświadczyli dowódcy floty ateńskiej, która w 406 r. p.n.e. rozbiła flotyllę spartańską w bitwie w pobliżu Arginuzów, wysp na Morzu Egejskim. Z powodu szalejącej burzy strategowie postanowili nie wylawiać z wody marynarzy. Po powrocie do Aten, na skutek wielkiego wzburzenia ludu, zostali oskarżeni o zaniedbanie swoich obowiązków i, w efekcie, pozbawieni urzędu, a sześciu z nich skazano na śmierć. Wyrok wykonano. Historycy greccy podają dwie różne podstawy oskarżenia strategów. Ksenofont, który urodził się nieco ponad dwadzieścia lat po tych wydarzeniach — przez co wydaje się bardziej wiarygodny — pisze (*Historia grecka* I 7, 4), że Teramenes oskarżył strategów przed zgromadzeniem ludowym

Dobrodziejstwo pochówku w ziemi attyckiej nie przysługiwało jednak wszystkim. Zdrajcy ojczyzny i złodzieje świątynni nie mogli być pogrzebani na terenie Attyki. Prawo, które tego zabraniało, cytuje Ksenofont w *Historii greckiej* (I 7, 22):

ἔάν τις ἢ τὴν πόλιν προδιδῶ ἢ τὰ ἱερὰ κλέπτῃ, κριθέντα ἐν δικαστηρίῳ, ἂν καταγνοσθῆ, μὴ ταφῆναι ἐν τῇ Ἀττικῇ, τὰ δὲ χρήματα αὐτοῦ δημόσια εἶναι.

„Jeśli ktoś ojczyznę zdradza albo świątynię rabuje, ten, oddany sądowi, jeżeli uznany zostanie za winnego, niech w ziemi attyckiej pogrzebany nie będzie, mienie zaś jego niech się stanie własnością państwa”<sup>18</sup>.

Pogrzeb na obczyźnie pozbawiał duszę opieki, jaką zagwarantować jej mogli jedynie najbliżsi krewni zmarłego tylko w ojczyźnie i tylko w miejscu, w którym spoczęło ciało<sup>19</sup>.

Ciała przestępców, skazanych na karę śmierci przez strącenie do leżącej na zachód od Aten przepaści, zwanej *báratron*<sup>20</sup>, wydawano jednak najbliższemu w celu ich pogrzebania<sup>21</sup>. Samobójców grzebano bez ręki, za pomocą której targnęły się na swe życie. Chowano ją oddzielnie<sup>22</sup>.

## Prawo pogrzebowe Solona

Pierwszą kodyfikację prawa pogrzebowego zawdzięczali Ateńczycy Solonowi<sup>23</sup>. Objąwszy w 594/593 r. p.n.e. urząd archonta, przeprowadził on między innymi reformę prawa. Trudno dziś jednak jednoznacznie stwierdzić, czy wszystkie prawa Solona powstały w czasie jego archontatu, czy też część z nich uchwalona została nieco wcześniej, zanim objął ten najwyższy urząd oligarchicznych Aten. Cyceron wymienia co prawda jako pierwszego prawodawcę, który ustanowił prawa dotyczące pochówku, Kekropsa — pierwszego, mitycznego króla ateńskiego — można jednak przyjąć, że jest to efekt legendy<sup>24</sup>. Do czasów Solona pochówki były

o to, że nie ratowali rozbitków. Diodor (*Biblioteka* XIII 101) podaje zaś, że oskarżenie dotyczyło tego, iż poniechali oni pogrzebania zabitych.

<sup>18</sup> Ksenofont, *Historia grecka*, przeł. W. Klinger, Wrocław 2004.

<sup>19</sup> Zob. E. Rohde, *op. cit.*, t. 1, s. 217–218.

<sup>20</sup> Więcej na temat tego rodzaju kary zob. E. Berneker, *Der Felssturz im alten griechischen Recht*, [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, t. 1, Milano 1971, s. 87–97.

<sup>21</sup> Zob. E. Rohde, *op. cit.*, s. 217, przyp. 4.

<sup>22</sup> O tym mało zrozumiałym zwyczaju wspomina jedynie Ajschines III 244.

<sup>23</sup> Więcej o tym wybitnym mędrцу, polityku, reformatorze ustroju, prawodawcy i poecie zob. J.H. Blok, A.P.M.H. Lardinois (red.), *Solon of Athens. New Historical and Philological Approaches*, Leiden 2006.

<sup>24</sup> *O prawach* II 25,63: *Nam et Athenis iam ille mos a Cecrope, ut aiunt, permansit hoc ius terra humani, quod quom proximi fecerant obductaque terra erat, frugibus obserebatur, ut sinus*



regulowane jedynie przez zwyczaj i prawo religijne<sup>25</sup>. Solońska regulacja prawa pogrzebowego była jedną z pierwszych takich kodyfikacji w *poleis* greckich<sup>26</sup>.

Wpływ na powstanie regulacji pogrzebowych Solona mógł mieć Epimenides z Fajstos na Krecie<sup>27</sup>. Sugeruje to Plutarch (*Solon* 12, 8–9):

ἐλθὼν δὲ καὶ τῷ Σόλωνι χρησάμενος φίλω, πολλὰ προὔπειργάσατο καὶ προωδοποίησεν αὐτῷ τῆς νομοθεσίας. καὶ γὰρ εὐσταλεῖς ἐποίησε ταῖς ἱερουργίαις καὶ περὶ τὰ πένθη πραοτέρους, θυσίας τινὰς εὐθὺς ἀναμείξας πρὸς τὰ κήδη, καὶ τὸ σκληρὸν ἀφελὼν καὶ τὸ βαρβαρικόν, ᾧ συνείχοντο πρότερον αἱ πλειῆσται γυναῖκες. τὸ δὲ μέγιστον ἰλασμοῖς τισι καὶ καθαρμοῖς καὶ ἰδρύσεσι κατοργιάσας καὶ καθοσιώσας τὴν πόλιν, ὑπήκοον τοῦ δικαίου καὶ μᾶλλον εὐπειθῆ πρὸς ὁμόνοιαν κατέστησε.

„Gdy przybył do miasta i zadzierzgnął przyjaźń z Solonem, przygotował mu zawczasu wiele rozwiązań związanych ze stanowieniem praw i utorował prawom drogę. Sprawił, że obywatele właściwie postępowali przy składaniu ofiar i stali się łagodniejsi podczas obrzędów żałobnych, a to dzięki włączeniu pewnych ofiar do uroczystości pogrzebowych i jednocześnie zaniechaniu surowych i barbarzyńskich zwyczajów, którym wcześniej oddawały się zwłaszcza kobiety. Ale co najważniejsze: za sprawą odprawienia rytuałów i uświęcenia miasta obrzędami prześlagalnymi, oczyszczeniami i założeniem przybytków, uczynił je bardziej uległym zasadom sprawiedliwości i chętniejszym do zawierania ugody”.

Epimenides miał pojawić się w Atenach na pod koniec VII w. p.n.e.<sup>28</sup>, aby uwolnić miasto od zmyślenia kylońskiej<sup>29</sup>. Gdyby przyjąć, że Solon ustanowił re-

*et gremium quasi matris mortuo tribueretur; solum autem frugibus expiatum ut vivis redderetur.* — „Bo w Atenach prawo nakazujące grzebanie zmarłych w ziemi przetrwało, jak upewniamą, od czasów owego Cekropsa. Kiedy krewni spuścili już nieboszczyka do dołu i okryli go ziemią, obsiewano to miejsce zbożem, tak iż wewnątrz ziemi niby łono matki należało do umarłego, ale powierzchnia jej, oczyszczona przez plody, wracała do użytku żywych”. Wszystkie cytowane w artykule fragmenty tego dzieła pióra W. Kornatowskiego (Cyceron, *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1960).

<sup>25</sup> Na temat Solońskiej regulacji pogrzebów zob. I. Surikov, *La legislazione di Solone sulla regolamentazione del rito funebre*, „Ius Antiquum” 9, 2002, s. 8–21 (tekst oryginalny w języku rosyjskim); J.H. Blok, *Solon's Funerary Laws: Questions of Authenticity and Functions*, [w:] J.H. Blok, A.P.M.H. Lardinois (red.), *op. cit.*, s. 197–247.

<sup>26</sup> O regulacjach dotyczących pogrzebów w innych *poleis* greckich zob. R. Garland, *The well-ordered corpse: An investigation into the motives behind Greek funeral legislation*, „Bulletin of the Institute of Classical Studies” 36, 1989, s. 1–15.

<sup>27</sup> Uchodził on za znawcę religijnych rytuałów i ich spełniania. Więcej o tej postaci zob. H. Diels, *Über Epimenides von Kreta*, [w:] *idem, Kleine Schriften zur Geschichte der antiken Philosophie*, red. W. Burkert, Darmstadt 1969, s. 36–52; *Epimenide Cretese. Relazioni e interventi del Seminario epimenideso*, red. E. Federico, A. Visconti, Napoli 2001.

<sup>28</sup> Niektóre źródła (jak *Księga Suda*, s.v. *Epimenides* czy *FGrHist* 457 T 2) sugerują, że Epimenides przebywał w Atenach w latach 604/603–601/600 p.n.e. Mniej wiarygodny w tej kwestii jest przekaz Platona w *Prawach*. Kreteńczyk Klejniaś mówi w tym dziele (642d), że Epimenides przybył do Aten dziesięć lat przed wybuchem wojny z Persami, a więc około 500 r. p.n.e.

<sup>29</sup> O fakcie tym po raz pierwszy wspomina Arystoteles (*Ustrój polityczny Aten* 1). Zmaza kylońska była zmagą religijną (*ágos*). Kylon, zięć tyrana Megary Teagenesa, podjął nieudaną próbę

gulgacje pogrzebowe inspirowany przez Epimenidesa, mogły one powstać albo w okresie pobytu Kreteńczyka w Atenach, albo wkrótce po jego wyjeździe z tego miasta, lecz jeszcze przed objęciem przez Solona urzędu archonta<sup>30</sup>.

Ustawodawstwo Solona nie zachowało się do naszych czasów. Normy, jakie obowiązywały w prawie pogrzebowym Solona, możemy odtworzyć jedynie dzięki przekazom literackim. Najstarszym z nich jest wspomniana już mowa Pseudo-Demostenesa *Przeciw Makartatosowi*. Drugim chronologicznie źródłem jest dzieło Marka Tulliusza Cycerona *O prawach*, powstałe w połowie I w. p.n.e.<sup>31</sup> Trzecim autorem, któremu zawdzięczamy istotne informacje o regulacjach pogrzebowych Solona, jest Plutarch z Cheronei (żyjący w latach 50–120 n.e.), który w swoim *Żywocie Solona* poświęcił im kilka istotnych wzmianek.

Trudno dziś stwierdzić, czy Pseudo-Demostenes miał jeszcze dostęp do oryginalnych praw Solona, które pierwotnie wyryte były na drewnianych belkach (*áksones*) obracających się w drewnianych ramach (*kýrbeis*)<sup>32</sup>, czy też znał je jedynie w wersji obowiązującej w Atenach po rewizji prawa, dokonanej po przywróceniu demokracji w 403 r. p.n.e. Dwa rozdziały mowy *Przeciw Makartatosowi*, zawierające treść prawa pogrzebowego Solona, pojawiają się w niej jako oryginalne prawo, czytane przez sądowego urzędnika. Trzeba jednak podkreślić, że teksty praw ateńskich, na które powołują się autorzy mów sądowych (*logográphoi*), nie są w nich przytaczane w brzmieniu dosłownym, są zawsze parafrazowane. W procesie ateńskim prawa, jak również wszelkie dokumenty i zeznania świadków, odczytywał bowiem sekretarz trybunału. Jeśli nawet w jakiejś mowie cytowane jest prawo, to przyjmujemy dziś, że jest to późniejsza parafraza, dodana

---

przejęcia władzy tyrańskiej w Atenach. Megaklesowi z rodu Alkmeonidów, sprawującemu wówczas urząd archonta, udało się przekonać spiskowców, którzy znaleźli schronienie w świątyni Ateny na Akropolu, by oddali się pod sąd. Kiedy ci zeszli na dół, zostali w większości wymordowani. Sprawców tego politycznego mordu nazywano „skalanymi”. Między stronnikami Kylona i Megaklesa wybuchły znowu walki. Rozjemcą zwaśnionych obozów miał być Solon, który skłonił Ateńczyków do wyboru trzystu sędziów w celu osądzenia „skalanych”. Żyjących skazano na wygnanie, zwłoki tych zaś, którzy już zmarli, wykopano i usunięto poza granice Attyki. Miasto opanować miały, jak pisze Plutarch, „strachy zabobonne i zjawy”, które były skutkiem zachwiania religijnego porządku (*kósmos*) w państwie. Wieszczkowie (*mánteis*) orzekli na podstawie ofiar, że objawami tymi były „zakąły i zmayı”, głównie zmaza kyońska, dlatego też Ateny powinny zostać poddane obrzędowi oczyszczającym (na temat tych wydarzeń pisze m.in. Plutarch, *Solon* 12, 1–6). Spełnić miał je zwany w tym celu Epimenides.

<sup>30</sup> I. Surikov, *op. cit.*, s. 10, sugeruje 596 r. p.n.e.

<sup>31</sup> W dziele tym spotykamy aluzje do wydarzeń historycznych z 52 r. p.n.e., zatem nie mogło ono powstać wcześniej (por. uwagi K. Leśniaka we wstępie do polskiego przekładu *De legibus*, umieszczone na s. 195).

<sup>32</sup> Szerzej na ich temat zob. E. Ruschenbusch, Σόλωνος Νόμοι. *Die Fragmente des Solonischen Gesetzwerkes mit einer Text- und Überlieferungsgeschichte*, Historia, Einzelschrift, Heft 9, Wiesbaden 1966, s. 23–38; R.S. Stroud, *The Axones and Kyrbeis of Drakon and Solon*, Berkeley 1979; P. Oliva, *Axones und Kyrbeis*, „Zprávy Jednoty Klasických Folologů” 26, 1984, s. 81–87.



do tej mowy przez jej komentatorów, zazwyczaj aleksandryjskich, opracowana na podstawie treści samej mowy i stanu ówczesnej wiedzy na ten temat.

Głównym źródłem wiedzy Cycerona o ateńskim prawie pogrzebowym było dziełko Demetriusza z Faleronu, wspomniane przez samego Arpinatę, w którym ten omawiał swoje prawa dotyczące pochówków oraz odnosił się, jak możemy jedynie przypuszczać, do wcześniejszych ateńskich regulacji tego rodzaju<sup>33</sup>. Demetriusz z Faleronu korzystał zapewne z komentarza Arystotelesa do ustawodawstwa Solona<sup>34</sup>. Plutarch, pisząc *Żywot Solona*, omawiając materię prawną, posłużył się zapewne zarówno komentarzem Arystotelesa, jak i tekstem Dionizjusza<sup>35</sup>.

Jak już wspomniano, najstarszym źródłem, w którym cytowane jest Solańskie prawo pogrzebowe, jest fragment mowy *Przeciw Makartatosowi* (62–63):

#### Νόμος

Τὸν ἀποθανόντα προτίθεσθαι ἔνδον, ὅπως ἂν βούληται. ἐκφέρειν δὲ τὸν ἀποθανόντα τῇ ὑστεραίᾳ ἢ ἂν προθῶνται, πρὶν ἤλιον ἐξέχειν. βαδίζειν δὲ τοὺς ἄνδρας πρόσθεν, ὅταν ἐκφέρωνται, τὰς δὲ γυναῖκας ὀπισθεν. γυναῖκα δὲ μὴ ἐξεῖναι εἰσιέναι εἰς τὰ τοῦ ἀποθανόντος μηδ' ἀκολουθεῖν ἀποθανόντι, ὅταν εἰς τὰ σήματα ἄγῃται, ἐντὸς ἐξήκοντ' ἔτων γεγονυῖαν, πλὴν ὅσαι ἐντὸς ἀνεψιαδῶν εἰσι· μηδ' εἰς τὰ τοῦ ἀποθανόντος εἰσιέναι, ἐπειδὴν ἐξενεχθῆ ὁ νέκυς, γυναῖκα μηδεμίαν πλὴν ὅσαι ἐντὸς ἀνεψιαδῶν εἰσίν.

#### Prawo

„Ciało zmarłego powinno być wystawione wewnątrz domu w taki sposób, jaki [każdy] uzna za właściwy. [Krewni] powinni wyprowadzić zmarłego następnego dnia po tym, w którym miało miejsce wystawienie zwłok, zanim wzejdzie słońce. Mężczyźni powinni iść z przodu, kiedy wynoszą ciało, kobiety zaś z tyłu. Żadnej kobiecie poniżej sześćdziesiątego roku życia nie wolno wejść do domu zmarłego, ani iść za zmarłym, kiedy niosą go do grobu, z wyjątkiem tych, które łączy ze zmarłym pokrewieństwo aż do dzieci rodzeństwa stryjecznego lub ciotecznego. Żadnej kobiecie nie wolno wejść do domu zmarłego, kiedy zwłoki zostały już wyprowadzone, z wyjątkiem tych, które łączy ze zmarłym pokrewieństwo aż do dzieci rodzeństwa stryjecznego lub ciotecznego”<sup>36</sup>.

Jak wynika z cytowanego wyżej źródła, czynności pogrzebowe składały się z dwóch głównych etapów: *próthesis* oraz *ekphora*. *Próthesis* była wystawieniem

<sup>33</sup> Tytuły pism Dionizjusza wymienia Diogenes Laertios w swoich *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* (Demetriusz z Faleronu 80–81). Cyceron oparł się prawdopodobnie na dziełku *O dziesięcioletnich rządach własnych* (I ks.).

<sup>34</sup> Więcej na temat tego komentarza zob. E. Ruschenbusch, *op. cit.*, s. 40–42.

<sup>35</sup> Por. J.H. Blok, *op. cit.*, s. 213.

<sup>36</sup> Przekład autora.

zwłok na widok publiczny i odbywała się wewnątrz domu<sup>37</sup>. W regulacjach dotyczących *próthesis* Solonowi chodziło przede wszystkim o ograniczenie rozprzestrzeniania się zmyzy religijnej wynikającej z kontaktu ze zwłokami. Dwie kategorie ludzi, które powinny pozostawać oddzielone, przebywały bowiem przez pewien czas razem, co skutkowało skalaniem żyjących. Zmaza wymagała zatem dokonania oczyszczenia zarówno przed, jak i po uroczystości pogrzebowej. W związku z tym przy drzwiach domu, w którym wystawiono zwłoki, ustawiano naczynie z czystą wodą, pochodzącą z innego domostwa (*oikos*), przeznaczoną do dokonania rytualnego oczyszczenia ludzi, którzy doznali skalania na skutek kontaktu ze zmarłym<sup>38</sup>. Waza oraz gałęzie cyprysu przymocowane do drzwi wejściowych informowały osoby z zewnątrz o tym, że w domu znajdują się zwłoki, ostrzegając przechodniów o grożącej im zmazie.

Szczególnie narażone na skalanie były kobiety, ponieważ były fizycznie związane z urodzinami i śmiercią. Ponieważ najbliższe krewne przygotowywały zwłoki do pogrzebu, doznawały większej zmyzy niż krewni mężczy. Zgodnie z ówczesnym przekonaniem kobiety były również bardziej podatne niż mężczyźni na działanie mocy zewnętrznych. Dotyczyło to zwłaszcza kobiet zdolnych do rodzenia dzieci, gdyż zmaza wynikająca z kontaktu ze zmarłym była szczególnie niebezpieczna w procesie prokreacji i narodzin<sup>39</sup>. Pisze o tym wyraźnie Hezjod (*Prace i dni*, v. 735–736):

μηδ' ἀπὸ δυσφήμοιο τάφου ἀπονοστήσαντα  
σπερμαίνειν γενεήν, ἀλλ' ἀθανάτων ἀπὸ δαιτός.

„Kiedy także wróciłeś z smutnego pogrzebu, potomstwa  
nie płódź — czyń to, gdy wracasz z uczty na cześć nieśmiertelnych”<sup>40</sup>.

Hezjod przestrzega też przed kontaktem małych dzieci z tym, co skalane, a więc i grobem (v. 750–751):

μηδ' ἐπ' ἀκινήτοισι καθίζειν, οὐ γὰρ ἄμεινον,  
παῖδα δωδεκατάϊον, ὃ τ' ἀνέρ' ἀνήνορα ποιεῖ,  
μηδὲ δωδεκάμηνον ἴσον καὶ τοῦτο τέτυκται.

<sup>37</sup> Najbliższy krewny zamykał dłonią oczy i usta zmarłego, jego ciało, po umyciu i namaszczeniu przez krewne, ubierano w czyste szaty. Zwłoki kładziono nogami do drzwi na marach, na których układano cztery pędy winorośli (składano na nich również ciało w grobie). Ciało posypywano *origanum* (dzikim majerankiem albo białym tymiankiem), aby odpędzić złe duchy (zob. Arystofanes, *Sejm kobiet*, v. 1030–1031). Głowę zmarłego ozdabiano często wieńcem mirtowym (była to roślina bóstw chtonicznych). Więcej na temat greckich rytuałów pogrzebowych zob. A. Wypustek, *Rytuał pogrzebowy Greków w starożytności w świetle epigramów nagrobnych*, [w:] *Rytuały w wybranych religiach i wyznaniach od starożytności do współczesności*, red. J. Drabina, Kraków 2010, s. 29–48.

<sup>38</sup> Zob. Arystofanes, *Sejm kobiet*, v. 1032–1034.

<sup>39</sup> J.H. Blok, *op. cit.*, s. 231.

<sup>40</sup> Hezjod, *Narodzin Bogów (Theogonia)*. *Prace i dni*. Tarcza, przeł. J. Łanowski, Warszawa 1999.

„Na tym, co niedotykalne, nie sadzaj, bo to niedobrze, dziecko dwunastodniowego — męża nie-mężem to czyni, ani gdy ma dwanaście miesięcy, bo będzie tak samo”.

Z przekazu Pseudo-Demostenesa wynika również, że żadna kobieta poniżej sześćdziesiątego roku życia nie mogła wejść do domu, w którym leżało ciało zmarłego, i uczestniczyć w drugiej fazie pogrzebu — *ekphorá*. Wyjątek stanowiły najbliższe krewne. Ostatnimi krewnymi poniżej sześćdziesiątego roku życia, uprawnionymi do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych, były tzw. *anepsiadaí*, czyli córki rodzeństwa stryjecznego lub ciotecznego. Z udziału w pogrzebie prawo Solona wykluczało zatem kobiety zdolne do prokreacji. Sześćdziesiąty rok życia stanowił tradycyjną granicę płodności kobiet<sup>41</sup>. W prawie Solońskim nie było natomiast jakichkolwiek ograniczeń co do udziału w uroczystościach pogrzebowych dotyczących krewnych męskich.

Jedynie podczas *próthesis* wolno było okazywać ból i żal po zmarłym<sup>42</sup>. Istniało bowiem przekonanie, że duszy zmarłego na tym etapie uroczystości pogrzebowych głośne i gwałtowne okazywanie rozpacz sprawia przyjemność. Oplakiwanie zmarłego było w rytuale greckim domeną kobiet<sup>43</sup>.

Drugim etapem uroczystości pogrzebowych była *ekphorá* — wyniesienie zwłok. Miała ona miejsce następnego dnia, jeszcze przed wschodem słońca. Procesja pogrzebowa wyruszała zatem na długo przed świtem, aby nie doszło do skalania słońca widokiem zmarłego. Tak wczesna pora miała też chronić pozostałych obywateli przed zmałą, wynikającą z kontaktu ze zmarłym podczas przejścia konduktu pogrzebowego ulicami miasta.

Prawo Solona określało także szyk konduktu podczas *ekphorá*: mężczyźni szli na jego początku, kobiety na końcu.

Po zakończonym pogrzebie do domu zmarłego, w którym odbywała się stypa (*perideipnon*), nie mogła wrócić żadna kobieta poniżej sześćdziesiątego roku życia, z wyjątkiem najbliższych krewnych, o których mowa była wyżej<sup>44</sup>.

O kolejnych regulacjach zawartych w prawie pogrzebowym Solona pisze Plutarch (*Solon* 21, 5–7):

---

<sup>41</sup> Zob. J.N. Bremmer, *The Old Women of Ancient Greece*, [w:] *Sexual Asymmetry. Studies in Ancient Society*, red. J.H. Blok, P. Mason, Amsterdam 1987, s. 191–216.

<sup>42</sup> Grecy rozróżniali dwa rodzaje lamentu: *góos* oraz *thrénos*. Więcej zob. M. Alexiou, *The Ritual Lament in Greek Tradition*, Lanham 2002, s. 4–23.

<sup>43</sup> Zob. K. Stears, *Death Becomes Her: Gender and Athenian Death Ritual*, [w:] *The Sacred and the Feminine in Ancient Greece*, red. S. Blundell, M. Williamson, London 1998, s. 113–127; A. Sutter (red.), *Lament. Studies in the Ancient Mediterranean and Beyond*, Oxford 2008, s. 139–155.

<sup>44</sup> W stypie uczestniczyli członkowie rodziny zmarłego, dokonawszy wcześniej rytualnego oczyszczenia i przybrawszy głowy wieńcem. Stypa stanowiła istotny element kultu duszy. Zgodnie z ówczesnymi wierzeniami przyjmowano, że dusza zmarłego jest obecna podczas stypy, będąc jej gospodarzem. Dlatego też podczas stypy jej uczestnicy chwalili zmarłego i starali się mówić o nim jedynie dobrze. Zob. E. Rohde, *op. cit.*, t. 1, s. 231.

ἐπέστησε δὲ καὶ ταῖς ἐξόδοις τῶν γυναικῶν καὶ τοῖς πένθεσι καὶ ταῖς ἑορταῖς νόμον ἀπείργοντα τὸ ἄτακτον καὶ ἀκόλαστον· ἐξίεναι μὲν ἱματίων τριῶν μὴ πλέον ἔχουσαν κελεύσας, μηδὲ βρωτὸν ἢ ποτὸν πλείονος ἢ ὀβολοῦ φερομένην, μηδὲ κἀνήτα πηχυαίου μείζονα, μηδὲ νύκτωρ πορεύεσθαι πλὴν ἀμάξῃ κομιζομένην λύχνου προφαίνοντος. ἀμυχὰς δὲ κοπτομένων καὶ τὸ θρηνεῖν πεπονημένα καὶ τὸ κωκύειν ἄλλον ἐν ταφαῖς ἐτέρων ἀφείλεν. ἐναγίζειν δὲ βοῦν οὐκ εἴασεν, οὐδὲ συντιθέναι πλέον ἱματίων τριῶν, οὐδ' ἐπ' ἀλλότρια μνήματα βαδίζειν χωρὶς ἐκκομιδῆς. ὦν τὰ πλεῖστα κὰν τοῖς ἡμετέροις νόμοις ἀπηγόρευται· πρόσκειται δὲ τοῖς ἡμέτεροις ζημιοῦσθαι τοὺς τὰ τοιαῦτα ποιοῦντας ὑπὸ τῶν γυναικονόμων, ὡς ἀνάνδροις καὶ γυναικώδεσι τοῖς περὶ τὰ πένθη πάθεσι καὶ ἀμαρτήμασιν ἐνεχομένους.

„Ustanowił też prawo o wychodzeniu kobiet z domu z okazji obrzędów żałobnych i świąt, które zabraniało nieporządku i rozwiązłości; zakazał bowiem wychodzenia z więcej niż trzema himationami oraz zabierania ze sobą żywności i napojów o wartości przekraczającej obola, a także koszyka o wymiarach przekraczających łokieć lub podróżowania nocą, o ile wozu nie poprzedza zapalona pochodnia. Zniósł też zwyczaj okaleczania się przez żałobników, intonowania pieśni żałobnych oraz wnoszenia innego rodzaju lamentów na cudzych pochówkach. Nie pozwolił zarzynać w ofierze wołów, chować zmarłych z więcej niż trzema himationami, a także nawiedzać obcych grobów po uroczystości pogrzebowej. Większości z tych zachowań zabraniają i nasze prawa, jednak dodaje się w nich, że na winnych tych wykroczeń grzywnę mają nakładać urzędnicy czuwający nad zachowaniem się kobiet, jako że karani poddają się w żałobie nie męskim, lecz zniewieściałym uczuciom i występkom”<sup>45</sup>.

Na wstępie Plutarch omawia przepisy regulujące zachowanie kobiet poza domem. Pogrzeby i święta religijne były dla Atenek nielicznymi okazjami do tego, by wyjść z domu i cieszyć się nieco większą swobodą. Wyjście na pogrzeb stwarzało sposobność do kontaktu z obcymi mężczyznami i, jak wynika z innych źródeł, sprzyjało planowaniu schadzek z kochankami<sup>46</sup>.

Druga część tego fragmentu zawiera kilka regulacji dotyczących pogrzebu. Prawo Solona zabraniało chować zmarłego z więcej niż trzema himationami<sup>47</sup>. Mogły być one, jako dar, złożone do grobu albo na stosie pogrzebowym, wówczas

<sup>45</sup> Przekład L. Trzcionkowski, [w:] Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 2, przeł. K. Korus, L. Trzcionkowski, Warszawa 2005.

<sup>46</sup> Zob. Lizjasz I 20.

<sup>47</sup> Himation był bardzo prostym wierzchnim okryciem, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, składającym się jedynie z płata prostokątnego materiału z wełny.

palono je razem z ciałem<sup>48</sup>. Wprowadzenie tego przepisu miało zapewne ograniczyć koszty pogrzebu.

W czasie przejścia konduktu pogrzebowego oraz nad grobem uczestnicy uroczystości pogrzebowych nie mogli się okaleczać na znak bólu po stracie bliskiej osoby ani okazywać demonstracyjnie żalu po zmarłym: rozdrapywać policzków, uderzać się w piersi czy w głowę<sup>49</sup>. Nie wolno było także śpiewać pieśni żałobnych ani lamentować (także podczas cudzych pochówków). Głośne śpiewy i lamenty zakłócały bowiem spokój zmarłego i nie pozwalały jego duszy na spokojne odejście oraz mogły spowodować, jak wierzyli Grecy, że zagniewany powróci do świata żywych. Nie da się też wykluczyć, że Solon, ustanawiając ten przepis, kierował się też inną pobudką. *Thrénoi* wychwalające zmarłego i lamenty nad stratą, jaką było odejście zmarłej osoby dla jej wspólnoty, mogły przybrać formę wezwania do podjęcia określonych działań. Szczególnie niebezpieczne było to podczas pogrzebów osoby, która nie zmarła śmiercią naturalną, lecz została zamordowana albo zginęła w jakichś rozruchach. Jeżeli żywe było pragnienie odwetu za jej śmierć, mogło to wywołać trudne do opanowania niepokoje społeczne<sup>50</sup>.

Solon zakazał także składania przy grobie ofiary z wołu<sup>51</sup>. Być może wynikało to z chęci ograniczenia kosztów pogrzebowych. Mogło też jednak chodzić o podkreślenie różnicy między zmarłymi ludźmi i herosami, którym składano krwawe ofiary<sup>52</sup>.

---

<sup>48</sup> Te dwa rodzaje pochówku stosowali Grecy przez setki lat. Trudno określić powody, którymi kierowały się rodziny, wybierając jeden z nich. Jakiś wpływ miały z pewnością rodzinne tradycje. Jeśli decydowano się na pogrzebanie zwłok, ciało składano, zgodnie ze starszym greckim obyczajem, albo do dołu w ziemi, wyłożonego liśćmi, albo, rzadziej, do trumny, co było zwyczajem pochodzącym ze Wschodu. Spartanie grzebali ciało, owijając je w purpurowy płaszcz i posypując liśćmi oliwki (Plutarch, *Likurg* 27, 2). Na listowiu kładli też zwłoki Pitagorejczycy. Wykorzystywali do tego celu liście drzew łączonych tradycyjnie z kultem bóstw chtonicznych: mirtu, drzewa oliwnego oraz czarnej topoli. O wyborze kremacji mogły też decydować przekonania religijne. Zgodnie z ówczesnymi wierzeniami kremacja umożliwia duszy szybsze przejście w zaświaty. Uwalniała ona także rodzinę od strachu przed jej powrotem do ciała. Kremację stosowano przede wszystkim wówczas, kiedy koniecznością było przetransportowanie ciała, oraz w razie pochówków zbiorowych (głównie zmarłych będących ofiarami epidemii oraz żołnierzy poległych z dala od Aten).

<sup>49</sup> Sceny, na których uwieczniono tego rodzaju zachowania żałobników, widnieją na różnych naczyniach, których używano w czasie pogrzebu, a które szczęśliwie zachowały się do naszych czasów.

<sup>50</sup> Por. I. Surikov, *op. cit.*, s. 16; J.H. Blok, *op. cit.*, s. 239.

<sup>51</sup> Nie wiemy, czy zakaz ten dotyczył ofiar składanych w dniu pogrzebu, czy też składanych podczas odwiedzania grobu (co sugeruje J.H. Blok, *op. cit.*, s. 237).

<sup>52</sup> Herosom składano ofiary, kiedy zbliżał się wieczór lub już wieczorem. Ku ich czci zarzynane były zwierzęta, zawsze samce, o czarnej sierści (runie). Ich głowy kierowano w czasie ofiary ku ziemi. Krew spływała na ziemię albo na palenisko ofiarne, by herosi mogli się nią nasycić.

Z prawa Solona pochodził wreszcie przepis, który przybrał dziś postać powszechnej normy kulturowej, zakazujący źle mówić o zmarłych<sup>53</sup>. Plutarch pisze (*Solon* 21, 1–2):

Ἐπαινείται δὲ τοῦ Σόλωνος καὶ ὁ καλύων νόμος τὸν τεθνηκότα κακῶς ἀγορεύειν. καὶ γὰρ ὅσιον τοὺς μεθεστῶτας ἱεροὺς νομίζειν, καὶ δίκαιον ἀπέχεσθαι τῶν οὐχ ὑπαρχόντων, καὶ πολιτικὸν ἀφαιρεῖν τῆς ἔχθρας τὸ ἀίδιον.

„Solon zdobył także uznanie dzięki ustanowieniu prawa, które zakazywało źle mówić o zmarłym; albowiem uważanie za uswięconych tych, co odeszli, jest zgodne z prawem boskim, zaniechanie oskarżeń wobec nieobecnych — z poczuciem sprawiedliwości, a niedopuszczenie, by wrogość trwała wiecznie — z zasadami życia obywatelskiego”<sup>54</sup>.

Wśród Greków żywe było przekonanie, że dusze, które znajdują się w pobliżu osób żyjących, słyszą źle rzeczy, które mówi się na ich temat. Przepis ten mógł być wprowadzony albo ze względu na niemożność obrony takich dusz, albo z obawy przed zemstą z ich strony<sup>55</sup>. W prawie ateńskim znieważenie osoby zmarłej stanowiło zatem przestępstwo. *Lexicon Rhetoricum Cantabrigense* (671, 7) podaje, że Hyperejdes, wybitny logograf ateński z IV w. p.n.e., w jednej ze swych mów sądowych przekazał informację, że grzywna za znieważenie zmarłego była dwa razy wyższa od tej, jaką płacono się w przypadku znieważenia osoby żywej, i wynosiła 1000 drachm<sup>56</sup>. Obrona dobrego imienia zmarłego spadkodawcy była jedną z najważniejszych powinności ciążyących na spadkobiercy<sup>57</sup>.

Solon wprowadził również regulacje dotyczące ochrony grobu. Znamy je z przekazu Cycerona (*O prawach* II 26, 64):

*De sepulcris autem nihil est apud Solonem amplius quam ‘ne quis ea deletat neue alienum inferat’, poenaeque est, ‘si quis bustum (nam id puto appellari τύμβον) aut monumentum’ inquit ‘aut columnam uiolarit, deiecerit, fregerit’.*

„O grobowcach natomiast nie ma u Solona nic więcej ponad przepis nakazujący, aby »nikt ich nie niszczył ani nie chował tak kogoś obcego«, i ustanawiający karę na wypadek, »gdyby ktoś zbezczeszczył, obraził czy znieważył

<sup>53</sup> Z przekazu Diogenesa Laertiosa w *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* (*Chilon* 70) wiemy, że podobny nakaz moralny propagował inny filozof, wymieniany, podobnie jak Solon, w gronie siedmiu antycznych mędrców — Chilon Lakończyk.

<sup>54</sup> O prawie zakazującym znieważania zmarłych wspomina też Demostenes (20, 104) oraz grecki retor z II w. Eliusz Arystydes (46, 302).

<sup>55</sup> Zob. E. Rohde, *op. cit.*, t. 1, s. 245.

<sup>56</sup> Na temat zniesławienia w prawie ateńskim zob. D. Phillips, *The Law of Ancient Athens*, Ann Arbor 2013, s. 124–136.

<sup>57</sup> Zob. np. Isajos IX 6, 23, 26.



stos, grób (bo przypuszczam, że takie jest znaczenie słowa *tymbos*), pomnik — jak to ujmuje Solon — lub słup nagrobkowy»<sup>57</sup>.

A zatem w prawie ateńskim zniszczenie, zbezczeszczenie lub znieważenie grobu albo stosu pogrzebowego było przestępstwem. Źródła nie podają jednak, jaka groziła za to kara. Prawo Solona zakazywało również składania do grobu przygotowanego dla określonego zmarłego zwłok obcej osoby.

Prawdopodobnie to Solon nadał także nowe oblicze prywatnemu dotąd świętu genezjów (*genésia*), podczas którego czczono pamięć zmarłych członków rodziny. Obok święta prywatnego, obchodzonego dalej w dniu urodzin zmarłego, *polis*, raz do roku, czciła swych zmarłych podczas państwowych genezjów. Obchodzono je w piątym dniu miesiąca *boedromiôn* (wrzesień–październik)<sup>58</sup>.

Descendenci w Atenach byli zarówno moralnie, jak i prawnie zobowiązani do pielęgnowania pamięci o zmarłych rodzicach. Winni byli im nieustającą wdzięczność (*cháris*). Istniała bowiem ścisła zależność pomiędzy prawem do dziedziczenia majątku i powinnościami względem zmarłych rodziców. Dotyczyło to zwłaszcza synów urodzonych w pełnoprawnym małżeństwie, dziedziczących uprzywilejowaną pozycję obywatela. Kult rodzinnego grobu stanowił istotną część obywatelskiej tożsamości<sup>59</sup>. Odwiedzanie grobu rodziców, spełnianie przy nich ofiar oraz troska o religijne rytuały były publiczną demonstracją przynależności do obywatelskiej społeczności. Na krewnych w linii bocznej, dziedziczących majątek po zmarłych bezdzietnie krewnych, również ciążyły pewne obowiązki religijne względem tych ostatnich, jednak nie wykraczały one poza okres trzydziestodniowej żałoby<sup>60</sup>.

Pamięć zmarłych należało czcić w trzecim, dziewiątym i trzydziestym dniu od pogrzebu. W ten sposób rodził się kult zmarłego. Descendenci zobowiązani byli również czcić pamięć przodków podczas Antesteriów, święta obchodzonego w ósmym ateńskim miesiącu — *anthesteriôn* (luty–marzec)<sup>61</sup>. Wiemy też o jeszcze jednym ateńskim święcie zmarłych, które nazywano *nemésia*. Jego istotą było

<sup>58</sup> Szerzej zob. F. Jacoby, *GENESIA: A forgotten festival of the dead*, „Classical Quarterly” 38, 1944, s. 65–75.

<sup>59</sup> Podczas badania kwalifikacji kandydatów na urząd archonta (*dokimasia*) pytano ich między innymi, czy mają mogiłę rodzinną i gdzie się ona znajduje (Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten* LV 3; por. też Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie* II 2, 13; Demostenes LVII 54, 67; Dejnarchos I 110). Zaniedbywanie podstawowych potrzeb rodziców za ich życia było przestępstwem. Przez analogię podobnie traktowano zaniedbywanie ich grobu. Taka postawa świadczyła o tym, że dana osoba nie jest godna przywilejów obywatela ateńskiego.

<sup>60</sup> Zob. L. Rubinstein, *Adoption in Classical Athens*, [w:] M. Corbier (red.), *Adoption et fosterage*, Paris 1999, s. 59.

<sup>61</sup> Trzeci dzień tego święta, nazywany *chýtrai*, czyli dosłownie „garnki”, poświęcony był zmarłym. Składano wówczas w ofierze Hermesowi, przewodnikowi dusz, bulwy gotowanych warzyw, przynoszone w garnkach, skąd pochodzi nazwa tego dnia święta. W domach goszczono dusze zmarłych, wypraszając je na koniec święta słowami „Wydźcie, Kery, już po Antesteriach”. W formule tej używano prądawego określenia duszy. Zob. E. Rhode, *op. cit.*, t. 1, s. 234–239.

uśmierzanie gniewu (*némesis*) zmarłych. Święto to pełniło zatem funkcję apotropaiczną (obronną), miało bowiem odpedzić złe moce.

Zdaniem niektórych historyków greckich Solon miał też wprowadzić zwyczaj wygłaszania podczas pochówków mów pogrzebowych (*epitáphioi lógoi*)<sup>62</sup>. Biorąc po uwagę istotne zmiany dotyczące *epitáphios lógos*, jakie nastąpiły kilkadziesiąt lat później wraz z wprowadzeniem nowych regulacji w zakresie prawa pogrzebowego — o czym będzie jeszcze mowa niżej — można przyjąć, że zgodnie z prawem Solona mowę pogrzebową można było wygłaszać zarówno podczas pogrzebów organizowanych przez państwo, jak i pogrzebów prywatnych. Mógł to uczynić każdy, a nie tylko osoba specjalnie do tego wyznaczona<sup>63</sup>.

Regulacje Solona miały nowatorski charakter i były reakcją na ówczesny zwyczaj pogrzebowy, panujący zwłaszcza w kręgach arystokracji<sup>64</sup>.

## Późniejsze regulacje dotyczące pogrzebów

Cyceron mówi też o późniejszych regulacjach związanych z pogrzebami (*O prawach* II 26, 64–65):

*Sed post aliquanto propter has amplitudines sepulcrorum, quas in Ceramico videmus, lege sanctum est, 'ne quis sepulcrum faceret operosius quam quod decem homines effecerint triduo', neque id opere tectorio exornari, nec 'hermas' hos quos vocant, licebat imponi nec de mortui laude nisi in publicis sepulturis, nec ab alio nisi qui publice ad eam rem constitutus esset dici licebat. Sublata etiam erat celebritas virorum ac mulierum, quo lamentatio minueretur; auget enim luctum concursus hominum.*

„Atoli po niejakiem czasie ze względu na wielkość grobowców, które można oglądać na Ceramiku, prawo zabroniło, »by ktokolwiek wznosił grobowiec taki, jakiego by dziesięciu robotników nie mogło zbudować w ciągu trzech dni«. Nie wolno było też upiększać grobowców przez tynkowanie ani umieszczać w ich wnętrzu posągów zwanych hermami, ani wygłaszać na

<sup>62</sup> Pogląd taki wyraził historyk i retor z IV w. Anaksymenes (FGrH 72 F 24). Zyskał on akceptację niektórych uczonych (zob. I. Surikov, *op. cit.*, s. 17).

<sup>63</sup> Por. I. Surikov, *op. cit.*, s. 17.

<sup>64</sup> Hipotetycznej rekonstrukcji pogrzebu z czasów przedsolońskich dokonała S. Humphreys, *Family Tombs and Tomb in Cult in classical Athens: Tradition or Traditionalism?* [w:] *eadem, The Family, Women and Death. Comparative Studies*, London 1983, s. 86. Przed przyjęciem Solońskich regulacji pogrzebowych *próthesis* trwała, jak można założyć, tak długo, jak było to fizycznie możliwe, zwłoki wystawiano w dowolnym miejscu, ubierano je w drogie szaty, w pogrzebie brali udział wszyscy, którzy wyrazili taką wolę, kobiety zaś mogły w dowolny sposób manifestować swój ból po śmierci zmarłego. Por. I. Surikov, *op. cit.*, s. 13.

część zmarłego przemówień pochwalnych, chyba tylko na pogrzebach urządzanych przez państwo, gdzie mogła z przemówieniem wystąpić wyłącznie ta osoba, którą wyznaczyły do tego władze. Dla zmniejszenia płaczu zakazano również liczebniejszego zgromadzania się mężczyzn i kobiet, gdyż w tłumie żalność się powiększa”.

Źródłem Cycerona było pismo Demetriusza z Faleronu<sup>65</sup>, w którym ten odnosił się m.in. do regulacji Solona. Dlatego właśnie Arpinata, pisząc o tych nowych regulacjach, stwierdza, że przyjęto je *post aliquanto*, a więc „jakiś czas” po ustawodawstwie Solońskim. Nie wiemy zatem, kiedy dokładnie wydano te prawa i kto był ich inicjatorem. Propozycje wysuwane przez badaczy są dość rozbieżne i dotyczą okresu między połową szóstego a pierwszymi dziesięcioleściami V w. p.n.e.<sup>66</sup>

Pierwsza część tych regulacji miała ograniczyć wznoszenie zbyt okazałych grobowców. Nowe prawo nie określało jednak maksymalnych kwot, jakie można było wydatkować na nowy grobowiec. Ograniczenia dotyczyły rozmiarów grobowców. Grobowiec nie mógł być większy od takiego, który dziesięciu robotników mogło wznieść w ciągu trzech dni pracy. Prawo zabraniało także przesadnego upiększania grobowców przez ich tynkowanie oraz umieszczanie w nich posągów (herm).

Druga część regulacji dotyczyła zmian w zakresie uroczystości pogrzebowych. Po pierwsze, zakazano wygłaszania podczas prywatnych pogrzebów mów pochwalnych. Laudację taką można było wygłosić tylko podczas pogrzebów państwowych i był to przywilej osoby wyznaczonej do tej czynności przez *polis*<sup>67</sup>. Po drugie, w celu zminimalizowania lamentu podczas pogrzebów ograniczono liczbę uczestników tych uroczystości. Niestety, nie wiemy, w jaki sposób tego dokonano.

Kolejne ograniczenia wprowadzone zostały przez Demetriusza z Faleronu. Wspominał o nich on sam w dziełku poświęconym swemu ustawodawstwu. Znamy je jedynie z relacji Cycerona (*O prawach* II 26, 66):

<sup>65</sup> Uczeń Arystotelesa i Teofrasta, filozof, pisarz i mówca. Od 325 r. p.n.e. brał czynny udział w ateńskiej polityce, będąc zwolennikiem Macedonii. W 317 r. dzięki poparciu Kassandra mianowano go archontem. Godność tę sprawował przez dziesięć lat.

<sup>66</sup> H.A. Shapiro, *The iconography of mourning in Athenian art*, „American Journal of Archaeology” 95, 1991, s. 631, datuje wydanie tych praw na czasy Pizystrata. J. Boardman, *Painted funerary plaques and some remarks on prothesis*, „Annual of the British School at Athens” 50, 1955, s. 51, sugeruje 530 r. p.n.e. R. Stupperich, *op. cit.*, s. 72–78, datuje je na ok. 500 r. p.n.e. S.C. Humphreys, *op. cit.*, s. 88–89, mówi o regulacjach w V w. p.n.e.; E. Ruschenbusch, *op. cit.*, s. 7, datuje je między 490 a 480 r. p.n.e.

<sup>67</sup> Więcej na temat *epitáphioi lógoi* zob. N. Loraux, *The Invention of Athens: The Funeral Oration in the Classical City*, Brooklyn 2006. Na temat pogrzebów państwowych zob. F. Jacoby, *Patrios nomos: State burial in Athens and the public cemetery in the Kerameikos*, „The Journal of Hellenic Studies” 64, 1944, s. 37–66; Ch.W. Clairmont, *Patrios Nomos: Public Burial in Athens in the Fifth and Fourth Centuries*, Oxford 1983.

*Sed ait rursus idem Demetrius increbuisse eam funerum sepulcrorumque magnificentiam [...]. Quam consuetudinem lege minuit ipse. Is igitur sumptum minuit non solum pecunia sed etiam tempore: ante lucem enim iussit efferri. Sepulcris autem novis finivit modum; nam super terrae tumulum noluit quidquam statui, nisi columellam tribus cubitis nec altiozem aut mensam aut labellum, et huic procurationi certum magistratum praefecerat.*

„Lecz — jak powiada wspomniany Demetriusz — przepych pogrzebów i grobowców [...] wzmógł się znowuż i on sam jeszcze raz wydał prawo znoszące te zwyczaje. [...] Otóż zmniejszył on wydatki na pogrzeb, wprowadzając odpowiednie kary, jak również oznaczając czas pogrzebu; nakazał mianowicie wynosić ciało przed świtem. Określił też wygląd nowych grobów, gdyż przepisał, że na mogile usypanej z ziemi można ustawić bądź to niewielką kolumnę wysokości do trzech łokci, bądź tablicę, bądź też misę ofiarną, przy czym dla dopilnowania tego powołał osobnego urzędnika”.

Dość niejasny jest powód powtórzenia przepisu nakazującego wyprowadzanie zwłok jeszcze przed świtem. Norma taka obowiązywała bowiem już wcześniej w prawie Solona i jest raczej rzeczą niemożliwą, aby nie była przestrzegana. Demetriusz wprowadził też kolejne regulacje mające na celu ograniczenie wydatków poniesionych na pogrzeb i kary z tytułu ich złamania. Nie znamy jednak ich szczegółów. Ustanowił też prawa dotyczące mogił usypanych z ziemi, które zezwalały wystawić na nich jedynie kolumnę, której wysokość nie mogła przekroczyć trzech łokci, lub ofiarną misę. Powołał także specjalnego urzędnika do nadzorowania tego prawa.

## Prawo pogrzebowe Platona

Omówione dotąd regulacje obowiązywały w Atenach w okresie od VI do, co najmniej, IV w. p.n.e. Prawa dotyczące pogrzebów przewidział jednak także w swoim idealnym państwie Platon. Przyjrzyjmy się zatem bliżej tym przepisom, które pozostały jedynie w sferze literackiej fikcji.

Groby miały się znajdować jedynie na ugorach (*Prawa* 958 d–e):

θήκας δ' εἶναι τῶν χωρίων ὅποσα μὲν ἐργάσιμα μηδαμοῦ, μήτε τι μέγα μήτε τι μικρὸν μνήμα, ἃ δὲ ἡ χώρα πρὸς τοῦτ' αὐτὸ μόνον φύσιν ἔχει, τὰ τῶν τετελευτηκότων σώματα μάλιστα ἀλυπήτως τοῖς ζῶσι δεχομένη κρύπτειν, ταῦτα ἐκπληροῦν, τοῖς δὲ ἀνθρώποις ὅσα τροφήν μήτηρ οὔσα ἢ γῆ πρὸς ταῦτα πέφυκεν βούλεσθαι φέρειν, μήτε ζῶν μήτε τις ἀποθανὼν στερεῖτω τὸν ζῶνθ' ἡμῶν.

„Grobów nie pozwolimy kopać w miejscach, w których ziemia jest urodzajna i zdatna pod uprawę, i zapowiadamy, że żadna mogiła znaleźć się tam nie może, wielka ani mała. Na ugorach więc tylko, gdzie ziemia bezpłodna z natury nadaje się jedynie do tego, żeby bez najmniejszego uszczerbku dla żywych przyjmować i kryć w swoim łonie ciała umarłych, wyrastać będą i mnożyć się groby. Żadnej bowiem piędзи żyznej gleby, z której ziemia matka nasza, gotowa jest ludziom dostarczać pożywienia, nie może nikt, żywy ani umarły, pozbawić żyjących”<sup>68</sup>.

Filozof przechodzi dalej do kwestii wielkości grobów (*Prawa* 958 e):

χωμα δὲ μὴ χοῦν ὑψηλότερον πέντε ἀνδρῶν ἔργον, ἐν πένθ' ἡμέραις ἀποτελούμενον· λίθινα δὲ ἐπιστήματα μὴ μείζω ποιεῖν ἢ ὅσα δέχεσθαι τῶν τοῦ τετελευτηκότος ἐγκώμια βίου μὴ πλείω τεττάρων ἡρωικῶν στίχων.

„Kurhan, wzniesiony nad grobem, nie powinien być wyższy, niż go może usypać pięciu ludzi w ciągu pięciu dni, a kamień grobowy ma być takiej wielkości, żeby można było wyryć na nim pochwałę życia zmarłego liczącą nie więcej niż cztery wiersze heksametru”.

Kolejne normy dotyczą *próthesis* (*Prawa* 959 a):

τὰς δὲ προθέσεις πρῶτον μὲν μὴ μακρότερον χρόνον ἔνδον γίγνεσθαι τοῦ δηλοῦντος τὸν τε ἐκτεθνεῶτα καὶ τὸν στίχων. τὰς δὲ προθέσεις πρῶτον μὲν μὴ μακρότερον χρόνον ἔνδον γίγνεσθαι τοῦ δηλοῦντος τὸν τε-ἐκτεθνεῶτα καὶ τὸν ὄντως τεθνηκότα, εἴη δ' ἂν σχεδόν, ὡς τὰνθρώπινα, μέτρον ἔχουσα τριταῖα πρὸς τὸ μνήμα ἐκφορά.

„Wystawienie zwłok w domu nie powinno trwać dłużej, niż potrzeba na rozpoznanie, czy mamy do czynienia z pozorną czy rzeczywistą śmiercią, i wydaje się, sądząc z tego, co pod tym względem wiemy o ludziach, że trzeciego już dnia można ciało spokojnie ponieść do grobu”.

Platon krytykuje też zbyt wystawne pogrzeby (*Prawa* 959 c–d):

ἐκ δὲ τούτων οὕτως ἐχόντων οὐδέποτε οἰκοφθορεῖν χρή, διαφερόντως νομίζοντα τὸν αὐτοῦ τοῦτον εἶναι τὸν τῶν σαρκῶν ὄγκον θαπτόμενον, ἀλλ' ἐκεῖνον τὸν ὕδον ἢ ἀδελφόν, ἢ ὄντινά τις μάλισθ' ἠγεῖται ποθῶν θάπτειν, οἷχεσθαι περαίνοντα καὶ ἐμπιμπλάντα τὴν αὐτοῦ μοῖραν, τὸ δὲ παρὸν δεῖν εἶ ποιεῖν, τὰ μέτρια ἀναλίσκοντα ὡς εἰς ἄψυχον χθονίων βωμόν·

„A skoro tak, nie wyprawiamy ze zbytnim uszczerbkiem dla potrzeb naszego domu nadmiernie kosztownych pogrzebów, wyobrażając sobie, że ten zwal mięsa, który teraz na marach niesie się do grobu, to ktoś nam szczególnie bli-

<sup>68</sup> Platon, *Prawa*, przeł. M. Maykowska, Warszawa 1960.

ski i drogi. Bo przecież ten nasz syn czy brat, czy jakiś inny bliski człowiek, którego wydaje nam się, że z ciężkim sercem składamy w mogile, odszedł daleko, swój los wypełniając do końca. Wobec tego zaś, co tu pozostało, trzeba rozsądnie wykonać swój obowiązek i nie wykosztowywać się nadmiernie na ten pozbawiony tchnienia życia jak gdyby ołtarz bóstw podziemnych”.

W związku z krytycznym stosunkiem do nadmiernego przepychu towarzyszącego pogrzebom filozof przewidział, że maksymalne koszty pogrzebu zależą od tego, do jakiej klasy majątkowej należeć będzie obywatel (*Prawa* 959 d):

τῷ μὲν δὴ τοῦ μεγίστου τιμήματος εἰς τὴν πᾶσαν ταφὴν ἀναλισκόμενα μὴ πλέον πέντε μνῶν, τῷ δὲ τοῦ δευτέρου τρεῖς μναί, καὶ δύο τῷ τοῦ τρίτου, μνᾶ δὲ τῷ τοῦ τετάρτου μέτρον ἂν ἔχοι τῶν ἀναλωμάτων.

„[...] na cały obrzęd pogrzebowy wyłoży obywatel należący do najwyższej klasy majątkowej nie więcej niż pięć min, należący do drugiej klasy trzy miny, do trzeciej dwie, a jedną minę ten, kto należy do czwartej: więcej nie powinny wynosić koszty pogrzebu”.

Pieczę nad pogrzebami sprawować miał dodatkowy strażnik praw (*Prawa* 959 e):

ὄν ἂν οἱ τοῦ τετελευτηκότος ἐπίσκοπον οἰκεῖοι παραλάβωσιν, ᾧ καλόν τ' ἔστω καλῶς καὶ μετρίως τὰ περὶ τὸν τετελευτηκότα γιγνόμενα καὶ μὴ καλῶς αἰσχρόν.

„którego wybiorą krewni zmarłego, ażeby miał nadzór nad należyтым oddaniem mu ostatniej posługi. Zdobędzie sobie piękną sławę, jeżeli pogrzeb wyprawiony będzie z pięknym umiarem, a wstyd i zarzuty ściągnie na siebie, jeżeli stanie się inaczej”.

Wystawienie zwłok miało się odbywać zgodnie z obowiązującym zwyczajem. Podczas przejścia konduktu pogrzebowego Platon zabronił nadmiernego okazywania bólu po zmarłym. Przewidział bowiem (*Prawa* 960 a), że prawo:

μὲν τὸν τετελευτηκότα ἐπιτάττειν ἢ μὴ ἄμορφον, θρηνεῖν δὲ καὶ ἔξω τῆς οἰκίας φωνὴν ἐξαγγέλλειν ἀπαγορεύειν, καὶ τὸν νεκρὸν εἰς τὸ φανερόν προάγειν τῶν ὁδῶν κωλύειν, καὶ ἐν ταῖς ὁδοῖς πορευόμενον φθέγγεσθαι, καὶ πρὸ ἡμέρας ἔξω τῆς πόλεως εἶναι.

„nie będzie oczywiście nakazywać ani zakazywać nikomu oplakiwać zmarłego, uzna jednak za konieczne zabronić dawać poza domem upust swej żalności, zawodzić i rozpaczać głośno, zakazuje przeciągać ze zwłokami w biały dzień przez miasto i idąc za marami wypełniać ulice lamentem i krzykiem, przykaże pilnować, żeby, zanim się rozwidni, orszak pogrzebowy znalazł się już poza granicami miasta”.



Bez pogrzebu miałyby być pozostawione trupy skazańców, ojcobójców, świętokradców i innych tego rodzaju zbrodniarzy (*Prawa* 960 b). O świętokradcach pisze zaś filozof, że śmierć będzie dla nich bodaj najmniejszym złem, albowiem ich imiona pokryje niepamięć, a ich trupy zostaną wyrzucone poza granice państwa (*Prawa* 855 a).

Platon określił też zasady, według których mieli być grzebani samobójcy (*Prawa* 873 d):

τάφους δ' εἶναι τοῖς οὕτω φθαρεῖσι πρῶτον μὲν κατὰ μόνας μηδὲ μεθ' ἑνὸς συντάφου, εἶτα ἐν τοῖς τῶν δώδεκα ὀρίοισι μερῶν τῶν ὅσα ἀργὰ καὶ ἀνόνομα θάπτειν ἀκλειῆς αὐτούς, μήτε στήλαις μήτε ὀνόμασι δηλοῦντας τοὺς τάφους.

„Pochowani zaś będą ci, którzy skończyli w ten sposób, w mogiłach samotnych, niestykających się z żadnym innym grobem, gdzieś na krańcach dwunastu okręgów, w okolicach pustych i bezimiennych; chować się ich będzie bez rozgłosu i ani kamień grobowy, ani napis nie będą wskazywać miejsca, gdzie spoczywają”.

Platońskie regulacje pogrzebowe zawierają rozwiązania znane już w prawie Solona, jak np. te zakazujące demonstracyjnego okazywania bólu po zmarłym w czasie przejścia konduktu żałobnego. Większość przepisów ma jednak charakter nowatorski<sup>69</sup>. Przede wszystkim dotyczy to przepisów dotyczących lokalizacji grobów, ich rozmiarów i wielkości kamieni nagrobnych, wydłużenia *próthesis* do trzech dni, ograniczenia maksymalnych kosztów pogrzebowych i uzależnienia ich wysokości od wielkości majątku osoby, która ponosić będzie koszty pogrzebu.

## Wpływ ateńskich regulacji na prawo pogrzebowe w innych państwach

Ateńskie prawo pogrzebowe oddziaływało na inne antyczne regulacje w tym zakresie. W pierwszym rzędzie dotyczy to prawa Solona. Wywarło ono duży wpływ zarówno na inne znane nam greckie regulacje dotyczące pogrzebów, przede wszystkim prawo *fratrii Labyadai* w Delfach<sup>70</sup> oraz prawo pogrzebowe

<sup>69</sup> Por. J.H. Blok, *op. cit.*, s. 242. Przeciwnie R. Garland, *op. cit.*, s. 7, który uważa, że regulacje Platona odzwierciedlały ówczesną praktykę, nie wiadomo jednak, na ile wiernie.

<sup>70</sup> Zob. CID I 9; F. Sokolowski, *Lois sacrées des cités grecques*, Paris 1969, nr 77, s. 152–157; R. Koerner, *Inchriftliche Gesetztexte der frühen griechischen Polis. Aus dem Nachlass von Reinhard Koerner*, red. K. Hallof, Köln 1993, nr 46; F. Frisone, *Leggi e Regolamenti Funerari nel Mondo Greco*, Lecce 2000, s. 103–126.

niewielkiej *polis* Ioulis na wyspie Keos<sup>71</sup>, jak i najstarszą rzymską kodyfikację prawa — ustawę XII tablic (*lex duodecim tabularum*)<sup>72</sup>. O wpływie na tę ostatnią pisze Cynceron (*O prawach* II 23, 59):

*Iam cetera in XII minuendi sumptus [sunt] lamentationisque funeris, translata sunt de Solonis fere legibus. [...] Haec laudabilia et locupletibus fere cum plebe communia. Quod quidem maxime e natura est, tolli fortunae discrimen in morte.*

„Inne przepisy ustawy XII tablic, dotyczące zmniejszenia kosztów pogrzebów i nakazujące ograniczenie żalosnych wyrzekań w czasie obrzędów pogrzebowych, są prawie w całości przejęte z prawa Solona. [...] Przepisy te są godne pochwały; dotyczą one w tym samym niemal stopniu bogatych i plebejuszów, a przecież zanikanie różnic majątkowych w obliczu śmierci jak najbardziej zgadza się z naturą”.

Cynceron ma na myśli przede wszystkim normę, która znajdowała się na dziesiątej tablicy (X 4): *Mulieres genas ne radunto neve lessum funeris ergo habento* („Niech kobiety nie rozdrapują policzków, ani w ten sposób niech nie oplakują zmarłego”<sup>73</sup>). Nie można jednak wykluczyć, że ustawa XII tablic zawierała także przepisy dotyczące znieważenia grobu, inspirowane regulacjami Solona, o których wspomina Cynceron w cytowanym wyżej fragmencie dzieła *O prawach* (II 26, 64)<sup>74</sup>. Wpływy prawa Solona mogły być skutkiem pobytu w Atenach rzymskiej delegacji, której zadaniem miało być zapoznanie się z ateńską kodyfikacją przed przystąpieniem do prac nad spisaniem rzymskiego prawa zwyczajowego<sup>75</sup>. Jednak równie dobrze mogło to być wynikiem oddziaływania greckiej kultury rozwijającej się w greckich koloniach położonych w południowej Italii oraz na Sycylii. Sugestię taką znajdujemy u Pomponiusza (D. 1, 2, 2, 3–4):

<sup>71</sup> Zob. IG XII 5, 593; F. Sokolowski, *op. cit.*, nr 97; R. Koerner, *op. cit.*, nr 60; F. Frisone, *op. cit.*, s. 57–102.

<sup>72</sup> Wielu autorów antycznych uznawało greckie regulacje (nie tylko ateńskie) za wzór dla pierwszej rzymskiej kodyfikacji prawa (zob. np. Dionizjusz z Halikarnasu X 55, 5; Aureliusz Wiktor, *O znakomitych mężach* 21, 1; Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie* XXII 16.22; Augustyn, *Państwo Boże* II 16; Izydor z Sewilli, *Etymologia* V 1, 3). Również filologowie klasyczni, badając język poszczególnych przepisów ustawy XII tablic, doszukali się licznych analogii z regulacjami greckimi. Zob. np. E. Norden, *Aus altrömischen Priesterbüchern*, Lund-Leipzig 1939, s. 254–257. Szerzej o przenikaniu się prawa greckiego i rzymskiego zob. R.A. Baumann, *The interface of Greek and Roman law*, „Revue internationale des droits de l’antiquité” 42, 1996, s. 39–62.

<sup>73</sup> Przekład M. i J. Zabłoccy, *Ustawa XII tablic. Tekst — tłumaczenie — objaśnienia*, Warszawa 2000.

<sup>74</sup> Tak M. Jońca, *Przestępstwo znieważenia grobu w rzymskim prawie karnym*, Lublin 2013, s. 94.

<sup>75</sup> Wspominają o tym antyczne źródła (Liwiusz III 31–34; Dionizjusz z Halikarnasu X 51 i nn.). Krytycznie o tej koncepcji wyraził się m.in. W. Wołodkiewicz, *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Warszawa 2003, s. 242–245.

*Exactis deinde regibus lege tribunicia omnes leges hae exoleverunt iterumque coepit populus Romanus incerto magis iure et consuetudine aliqua uti quam per latam legem, idque prope viginti annis passus est. Postea ne diutius hoc fieret, placuit publica auctoritate decem constitui viros, per quos peterentur leges a Graecis civitatibus et civitas fundaretur legibus [...].*

„Po wypędzeniu królów, na podstawie *lex tribunicia*, wszystkie te ustawy utraciły swą moc i lud rzymski ponownie zaczął się posługiwać raczej jakimś niekreślonym prawem i praktyką aniżeli wydaną ustawą, co trwało blisko dwadzieścia lat. Później, aby stan taki nie trwał dłużej, postanowiono powołać dziesięciu mężów mających władzę urzędową, którzy mieli zwrócić się z prośbą o ustawy do miast greckich i oprzeć oraz utrwalić przy ich pomocy własne państwo na fundamencie ustaw”<sup>76</sup>.

## Wnioski końcowe

Pochowanie zwłok było w Atenach obowiązkiem zarówno natury prawnej, jak i religijnej. Jeśli nie dopełnili go najbliżsi krewni zmarłego, naczelnik gminy (*démarchos*) winien zawrzeć stosowną umowę z trudniącą się tym osobą, która miała dokonać pochówku i uwolnić lokalną społeczność od religijnej zmyzy. Za niedopełnienie tego obowiązku demarcha ponosił odpowiedzialność finansową.

Wydaje się, że głównym celem ateńskiego ustawodawstwa dotyczącego pogrzebów było uregulowanie relacji między żywymi i zmarłymi, czy też oddzielenie świata zmarłych od świata żywych. Prawo to określało formy dopuszczalnych zachowań ludzkich w trakcie pochówków, ograniczało ich koszty, rodzaj ofiar składanych nad grobem oraz rozmiary grobowców. Dzięki temu ukrócono przepych i przeciąganie uroczystości pogrzebowych, typowe dla pochówków organizowanych w czasach przedsolońskich.

Regulacje dotyczące *próthesis* i *ekphorá* oraz zakaz przebywania w pobliżu zwłok kobiet zdolnych do prokreacji, które nie były najbliższymi krewnymi zmarłego, miały przede wszystkim ograniczyć rozprzestrzenianie się w publicznej sferze *polis* zmyzy religijnej, będącej skutkiem kontaktu ze zmarłym.

---

<sup>76</sup> *Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, red. T. Palmirski, Kraków 2013. Zob. też M. Jońca, *op. cit.*, s. 94. Zdaniem E. Nordena, *op. cit.*, s. 255–256, na regulacjach greckich wzorowany jest także przepis ustawy XII tablic, zakazujący umieszczania w grobie złota X 8: *Neve aurum addito. At cui auro dentes iuncti escunt. Ast in cum illo sepeliet uretve, se fraude esto.* — „Ani niech nie wkłada złota. Jednakże jeśli ktoś miałby zęby złączone złotem i go w tym pochowa lub spali, niech to nie będzie bezprawie”.

## Athenian funerary law

### Summary

The article is devoted to the Athenian funerary law. First, the author presents the duty — which was both religious and legal — to bury the body. Next he provides an in-depth analysis of various funerary laws (from Solon to Demetrius of Phaleron) as well as the funerary law that Plato provided for his ideal state. The existing laws specified the forms of acceptable human behaviour during funerals, limited their costs, type of sacrifice and size of tombs. Their objective was also to limit the spread in the public sphere of the polis of religious pollution resulting from contact with the deceased. Solon's funerary law influenced other known Greek regulations dealing with funerals, especially the law of the Labyadai phratry at Delphi, the law of the Ioulis polis on the island of Keos as well as the oldest Roman code of law — the Law of the Twelve Tables.

**Keywords:** Athenian law, funerary law, Law of the Twelve Tables, Solon, Demetrius of Phaleron, Plato

## Die athenischen Bestattungsgesetze

### Zusammenfassung

In dem Artikel wurde das in Athen geltende Bestattungsrecht behandelt. Am Anfang schilderte der Autor die Pflicht, den Leichnam zu bestatten, die eine Schuldigkeit sowohl eines religiösen als auch rechtlichen Charakters war. Desweiteren stellt er detailliert die Regelungen betreffend die Bestattungen (von Solon bis Demetrios von Phaleron) sowie Rechte dar, die Platon in seinem idealen Staat in Bezug auf die Bestattung vorgesehen hat. Die geltenden Vorschriften bestimmten die Formen des zulässigen menschlichen Verhaltens während der Beerdigungen, begrenzten ihre Kosten, die Art der zu vollziehenden Grabopfer und die Maße der Grabmäler. Ihr Ziel lag auch darin, die Verbreitung der religiösen Schande, als einer Folge des Kontaktes mit dem Toten, im öffentlichen Bereich der polis einzuschränken. Das Bestattungsrecht des Solon hatte einen sehr großen Einfluss sowohl auf die übrigen, uns bekannten griechischen Regelungen betreffend die Beerdigungen, insbesondere das Recht der Phratrie Labyadai in Delphi und das Recht der polis Ioulis auf der Insel Keos, als auch auf die älteste römische Gesetzessammlung – das Zwölftafelgesetz.

**Schlüsselworte:** athenisches Recht, Bestattungsrecht, das Zwölftafelgesetz, Solon, Demetrios von Phaleron, Platon